

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie za przesyłką pocztową 6.— zł. z dołączeniem do domu 6.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta łącznie się dostarcza, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku przesłania listy wyżej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 32-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 18.45. Nadawstwa, a nie zamówione przez Redakcję rekonstrukcje będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 12. Za więcej niż jedno ogłoszenie w ciągu tygodnia 20 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, esny załóżne. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraży ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazany — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, nie trudności, 25 procent, drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastu wierszy. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.30 po południu. Konta bankowe: Powszechne Konto Oszcz. — Warszawa Nr 64. Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 147

Częstochowa, czwartek 26 czerwca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Europa jednoczy się w jeden wielki blok antybolszewicki

Nowe deklaracje czynnej walki po stronie Niemiec

Watykan wobec wojny na Wschodzie

Stolica Apostolska oddawna pragnie by bolszewizm przestał istnieć — Watykan od chwili wybuchu rewolucji w Rosji do dziś nie przestał wierzyć w zwycięstwo chrześcijaństwa w tym Kraju — Bolszewizm dziełem Antychrysta — Głosy prasy

Węgry zerwały stosunki z Rosją

Szczery entuzjazm w Budapeszcie z powodu wojny z bolszewizmem

Budapeszt, 25 czerwca. — Węgierska oficjalna agencja telegraficzna MTI urzędowo komunikuje:

„W obliczu stanu wojny między Rzeszą niemiecką i Związkiem sowieckim rząd królestwa węgierskiego powziął decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych, łączących dotąd Węgry ze Związkiem Radzieckim.

Budapeszt, 25 czerwca. — Sprawozdawca partii chrześcijańskiej złączonej ze stronnictwem rządowym oświadczył w ubiegły poniedziałek w parlamencie, że „Węgry nie przyjęły dotychczas nigdy z większą radością i szerszym entuzjazmem kroku naszych przyjaciół z pod znakiem, jak właśnie fakt przystąpienia do wojny z bolszewizmem”.

USA pozostaną widzem

Żołnierze amerykańscy nie będą walczyć na rzecz imperium bolszewickiego — Pożyczki dla Rosji nie będzie

Nowy Jork, 25 czerwca. — Dobrze poinformowane tutajse kółka przypuszczają, iż pierwszym krokiem Stanów Zjednoczonych będzie niezawodnie ogłoszenie decyzji Roosevelta o neutralności Stanów Zjednoczonych. Mimo to jednak zwraca się uwagę na fakt, iż reakcja Waszyngtonu była swego rodzaju pomieszczeniem pojęć o niespodziance, nadziejach i braku ufności, gdyż Ameryka zasadniczo nie żywi żadnych sympatii dla Rosji sowieckiej.

Nowy Jork, 25 czerwca. — „Jeśli Stany Zjednoczone obecnie przystąpią do wojny, to zapewne będziemy musieli się wstydzić, bowiem będziemy walczyć na rzecz imperium komunistycznego” — oświadczył szefowy przedstawiciel izolacjonistów, senator stanu Montana Wheeler w czasie przemówienia, wygłoszonego w ubiegły poniedziałek w parku Highland w Illinois. Inni członkowie ruchu izolacyjnego, wyrazili się w podobny sposób.

Nowy Jork, 25 czerwca. — W kołach oficjalnych pozostawia się bez odpowiedzi pytanie, czy Rosję należy traktować jako kontrahenta ustawy dotyczącej pożyczek, bowiem zdaniem wielu osób określenie demokracji dla Rosji byłoby zbyt daleko idącym.

Città del Vaticano, 25 czerwca. — Pomimo stałych obaw żywionych w związku z możliwością rozszerzenia się konfliktu zbrojnego, wiadomość o wybuchu wojny między Niemcami i Związkiem radzieckim przyjęto tu z dużą dozą ulgi, bowiem koła watykańskie stale uważały bolszewizm za największego wroga chrześcijaństwa i z tego też względu pragnęły, by komunizm przestał istnieć. Jeśli zatem Watykan nie zajął dotychczas oficjalnego stanowiska do ostatnich wydarzeń na wschodzie Europy, to nie znaczy to, aby sympatie koła watykańskie nie były po stronie tych mocarstw i narodów, które wystąpiły do decydującej walki z wrogiem kościołowi komunizmem i ruchem bezbożnym.

Ponadto zwraca się uwagę na fakt, że od chwili, gdy ster rządów w Rosji dostał się w ręce bezbożników, Stolica Apostolska nigdy nie traciła nadziei w zwycięstwie chrześcijaństwa w tym kraju. Stale szkolono zastępy duchownych do akcji w Rosji i czekali na odpowiednią chwilę, kiedy bezbożnicy bolszewizm ulegną zagładzie. Z prawdziwą trwogą śledził Watykan wysiłki ekspansywne komunizmu, w szczegól-

ności zaś wielkie obawy w związku z antykatolickimi i antyreligijnymi posunięciami bolszewików na ziemiach, okupowanych przez Związek radziecki.

Cała katolicka prasa włoska wyraża radość z powodu wojny z bolszewizmem, wrogiem chrześcijaństwa. Wychodzący w Rzymie dziennik „Avenire” pisze, że bolszewizm jest tworem Antychrysta. Angielsko-francuski pakt z Rosją sowiecką jest paktem diabelskim. Gazeta la wspominając o żądaniach Molotowa, przedłożonych ambasadzie niemieckiej pisze: „Rosyjski niedźwiedź jest pod sowieckim reżimem cyniczny i nienasycony. Powraca on do swoich rabunkowych wypraw, przeciw Finlandii, Rumunii i Litwie oraz wszystkim pozostawionym ochroną państwom bałtyckim”. Odrzuca niemieckie dalekie urzędujące na Kremlu dobrą naukę. Cynizm Stalina był doskonale znany, tym razem jednak „czerwony car” przeszedł samego siebie. Także w Mediolanie wychodząca gazeta „L'Ambrosio” pisze, że Stalin i Molotow w rzeczywistości przygotowali od dawna w tajemnicy uderzenie na Niemcy i Włochy.

Od Akermanu do Petsamo

Częstochowa, w czerwcu. Historia świata nie widziała jeszcze tak wielkiego frontu, na jakim stanęły naprzeciw siebie dwa światy: kultury zachodniej i bolszewickiego barbarzyństwa.

Wprawdzie i podczas wojny światowej państwa centralne walczyły z Rosją na olbrzymich obszarach, ale tym razem front przeciw Sovietom wydłużył się znacznie, doszedł bowiem granice Finlandii na północ i „rumuńska” na południu. Dwa morza obejmują Europę, a więc Ocean Lodowaty i Morze Czarne, tworząc zakończenie tej linii poza kriegiem polarnym, względnie tam, gdzie dojrzewają winogrona.

Dwa miesiące — port fiński Petsamo i niedawno jeszcze rumuński port u ujścia Dniestru — Akerman, są niejako słupami granicznymi, obok których musi przebiegać armia przemierzonych narodów w kierunku Wschodu.

Przed 129-ciu laty Napoleon postanowił wykluczyć wpływ Rosji, sprzyjającej tajemnie Anglii, ale wówczas „sila wyższa” w postaci mrozu i głodu uderzyła jego plany. Rozkazy wodzów docierały do rozrzuconych na kolosalnych obszarach oddziałów w ciągu kilku dni lub tygodni, a o zaopatrzeniu ludzi w paszę, czy też uzupełnieniu amunicji nie było całkiem mowy. Dzisiaj technika zniósła niemal przeszerzenie i porozumienie się między poszczególnymi formacjami odbywa się z taką sprawnością, jak gdyby ich ształy „przeobrały” w sąsiednich okolicy tego samego domu, petasas gdy w rzeczywistości porzucił się pomiędzy ujściem Dunaju a przylądkiem północnym. Za kilkanaście dni dowiemy się z pewnością, jaki był plan strategiczny naczelnego dowódcy niemieckiego, a tylko bardzo niecierpliwi ludzie wycekują bezustannie nowin, podczas gdy wielomilionowa machina wojenna musi dopiero nabrać rozpędu, zanim ruszy naprzód.

Najbardziej straszącą czerwoną armii jest właśnie ustrój wewnętrzny republik sowieckich, a za późno już na wojenie szeregowe poczucia rosyjskiego patriotyzmu, dla którego chcieli poświęcić życie. W każdej z nadbałtyckich republik, w Bessarabii, czy na Ukrainie, nie mówiąc o dawnych wschodnich województwach polskich, przeważa część ludności z utęsknieniem oczekującą powrotu do dawnego kulturalnego życia. Reżim sowiecki może się załamać już po pierwszym poważniejszym niepowodzeniu, a inny, bardziej ludzki, wezwie z pewnością w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich rządów, które rozpoczęły walkę z komunizmem.

Porównując jeszcze wyprawę Napoleona przeciw Rosji z obecną kampanią, trzeba zauważyć, że genialny Korsykanin nie miał przecież zapewne sobie podstaw operacyjnych tak, jak armia niemiecka. Zawikłany w walkę z Hiszpanią, wspomagany tylko teoretycznie przez Prusy, miał przeciwko sobie całą Skandynawię, podczas gdy obecnie i z tej strony powołano pod broń przeciwko Rosji całą ludność fińską.

Dwie armie, a mianowicie polska i francuska przekonały się, czym jest odwrót, jeżeli ma się do czynienia z przewagą wojsk zmotywowanych. Dlatego też dzisiaj Sowiety nie nie działają starodawną taktyką Kutuzowa. Nie ma dzisiaj czasu na odwrót w pełnym stylu, chociażby nawet organizowano jedną lub drugą linię oporu.

Słowacy maszerują na front wschodni

Odezwa do narodu, wydana przez prezydenta księdza d-ra Tiso — Rozmowa premiera d-ra Tuka z posłem niemieckim w Bratysławie Ludinem

Bratysława, 25 czerwca. — Prezydent republiki słowackiej dr Józef Tiso wydał we wtorek w Berlinie odezwę do narodu słowackiego. W odezwie tej prezydent komunikuje, że armia słowacka przekroczyła tego samego dnia granice Słowacji, celem połączenia się z wojskami niemieckimi w walce z armią bolszewicką.

Bratysława, 25 czerwca. — Premier i minister spraw zagranicznych Słowacji — dr Tuka przyjął w ubiegły wtorek w południe posła Rzeszy w Bratysławie Ludina,

Pałę zboża w Odessie

Rewelacje korespondenta agencji Stefani — Zbrodnia wobec Europy

Rzym, 25 czerwca. — Omawiając szczegółowo sprawę zdrady moskiewskiej wobec Europy dyplomatycznej współpracownik agencji Stefani zwraca uwagę na pewien znihmieny szczegół, mianowicie na akt spalania w Odessie olbrzymich zapasów zboża, aby móc w ten sposób zrobić miejsce dla najbliższych zbiorów. Dzieje się to w okresie, w którym tysią-

czne masy ludności Francji, Holandii i Belgii muszą cierpieć z powodu braku żywności.

SZWEDZKI KORPUS OCHOTNICZY

Gen. Linden udał się do Finlandii

Helsinki, 25 czerwca. — Dowódcą szwedzkiego korpusu ochotniczego walczącego przeciw bolszewikom w wojnie fińsko - sowieckiej gen. Linden przybył do Finlandii w odwiedziny. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom gen. Linden objawił, iż pragnie na miejscu zapoznać się z obecnym położeniem Finlandii.



Pierwsi jeńcy bolszewicy na froncie wschodnim

Znaczną trudność sprawi ofensywie niemieckiej inna szerokość torów kolejowych w Sowietach, gdy nie wszystko można przewieźć na samochodach ciężarowych, a przebudowa torów zabralaby dużo czasu. Postępujący w ślad za wrogiem zwycięzca może się z łatwością wyżyć zdołamy zapasami i uzupełniać np. wyzerpane zapasy benzyny zarekwirowanymi środkami spalnymi.

Ludność Generalnego Gubernatorstwa wyrecykuje przede wszystkim z największej niecierpliwości wiadomości o Lwowie, gdyż w tym mieście posiada mnóstwo znanych i krewnych. Teraz już niejedna osoba marzy, by wrócić w rodzinne strony i zobaczyć się z tymi osobami, od których nie można było otrzymać wiadomości od wielu miesięcy.

CZERWONE KUSZENIE KATOLICYZMU

Częstochowa, w czerwcu.

Niewątpliwie i całkowite bankructwo czerwonego systemu na odcinku wewnętrzno-rosyjskim nie oznacza wcale, że Stalin wyrzekł się myśli o rewolucji światowej. Przeciwnie wysłał i wysyła on stale szpiegów i agentów za granicę, którzy mają tam przygotować materiał wybuchowy i palny dla powszechnej pożogi. Szczególnie atak skierowany był na Kościół i kler. Przekonano się, iż sturmem wręcz i od zewnątrz pozycję katolickich zdobyć niepodobna. Ktoś się wyraził, że Kościół ma coś z kowadła, o które się już tysiące młotów roztrząskalo. O prawdziwie tych słów przekonał się bolszewizm. Stalin zrozumiał dobrze, że należy obrać inną taktykę. Taktykę tę zademonstrował swego czasu przywódca paryskich komunistów Thorez, rzucając niespodziewanie myśl współpracy komunistów z katolikami. Wyrażał się on z niewątpliwym uznaniem o katolicyzmie, usiłując zresztą wypunktować kilka mitów wspólnoty, podkreślić najsłabsze zbieżności i analogie między drogą swej partii a katolicyzmem. Pierwszym chrześcijańskim porównywalem do bolszewickich pionierów, architektów katolickich do stachanowców, chwalił papieża Leona XIII, a twórcę walki z bolszewizmem, wielkiej pamięci niedawno zmarłego Piusa XI, który wydał encyklikę „O bezbożnym komunizmie“ wydaną w r. 1937 wywołując pod niebiosa. Nie wahał się też ani na chwilę zestawiać encyklikę społecznych z manifestem komunistycznym, symbol zaś niecisły

„Credo“ z „Kapitałem“ Marxa. Cytował urywki listów księży, nie omiął nawet Nowego Testamentu, cytując listy św. Piotra. Zapewniał również, że komunizm nie ma w ogóle wrogich zamiarów wobec katolicyzmu, religii zupełnie nie zwalcza. Znalazł nawet, że to samo co katolicyzm głosił jego niedościgniony mistrzowie Marx, Engels, Lenin i Stalin. Rozwodził się dalekimi tymi, co może stać na przeszkodzie, aby katolicy i komuniści szli od ręki w rękę razem i współdziałali w duchu miłości dla obrony demokracji, wolności i pokoju. Jednym słowem Thorez wołał: „Wyciągamy do was rękę katolicy...“ Czy katolicy uściśnili fałszywą, białą matną prawicę? Znamy już rzeczą, że Kościół nie odwraca się od nikogo z małuczkich lub zblakanych z oczwami, jeśli tylko szczerze wyraża do niego rękę. Thorez materialista z przekonania wiedział i zdawał sobie z tego doskonale sprawę, że idea komunistyczna uważa religię za opium dla ludkości, że jest w istocie wroga i dąży do bezwzględnej zniszczenia i obalenia Kościoła.

Rzeczywistość sowiecka była konsekwentnym wcielaniem w życie nauki Marxa, Engelsa, Lenina i na koniec Stalina. Thorez wysuwał miłość, wolność, demokrację i pokój. Należy zaznaczyć, że każde z tych słów oznacza coś innego w jego słowach, a co innego w umyśle katolika. Komunista mówiąc „pokój“ miał na myśli wojnę z fałszywym i z Niemcami, jak tego jesteśmy obecnie najlepszymi świadkami, oraz rewolucję. Mówiąc „wolność“ miał na myśli niewolę, w którą walczył bolszewizm człowieka. Mówiąc „demokracja“ myślał o potwornym ustroju w ZSRR, który uważa za szczyt demokracji. Wreszcie wiemy doskonale co oznacza według Marxa, Engelsa i Stalina, słowo „miłość“. Wyciąganie ręki przez komunistów do katolików było kłamstwem i perfidią, którą dzisiaj dobitnie widzimy. Pociągnięcie to miało na celu, według wskazań Moskwy i Kremlu, uspienie czułości katolików, a zwłaszcza Rzymu i sparaliżowanie odporności na działanie czerwonej ręki. Aby te zarządzenia się spełniły, chciał zbliżyć się i wejść do obozu i zamienić z nim uścisk. Almazora, oraz wymienić pocatunek Judasza. Ręka, która komuniści wyciągała do katolików była brudna i splamiona krwią. Ta sama ręka brzyliła cerkiew w Moskwie, podpalała kościoły w Madrycie i Barcelonie, a jutro gotowa to samo uczynić w Rzymie, Paryżu czy Krakowie, w ogóle w całej Europie. Wódz francuskiej komunji J. Darioł słusznie ostrzegł przed przyjęciem wyciągniętej ręki komunistów, uważając ten ruch nie tylko za nieroztropny, ale za wręcz samobójczy.

Planowy marsz na wschód wśród wielkich sukcesów

W czasie prób nalotów na tereny okupowane zestrzelono 22 samoloty angielskie. Główna Kwatiera Wodza, 25 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Na Wschodzie operacje niemieckich sił zbrojnych przysięgają zgodny z planami przebieg wśród wielkich sukcesów. W rejonie morskim koło Anglii samoloty bojowe zatopili jedną brytyjską łódź patrolową i ciężko uszkodzili 2 nieprzyjacielskie okręty handlowe. W czasie próby samolotów brytyjskich dokonania dziennego nalotu na tereny okupowane zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie. W czasie tych walk zginęły 4 własne samoloty. Bateria artylerii dalekonośnej, marynarki wojennej ostrzeliwała okręty nieprzyjacielskie w Kanale La Manche. Lotnictwo bombardowało ubiegłej nocy obiekty portowe u ujścia Tamizy i w południowo-wschodniej części Anglii. Powstały przytem wielkie pożary. Brytyjskie samoloty bojowe zrzuciły ubiegłej nocy w północno-zachodniej Niemczech niewielką ilość bomb rozpryskowych i zapalających, wskutek czego kilka osób cywilnych zostało zabitych lub rannych. Trafiłono kilka domów mieszkalnych. Noce myśliwce zestrzeliły jeden, artyleria marynarki 2 samoloty bojowe. Pewna eskadra myśliwców nocnych zestrzeliła 200-tny samolot w czasie nocnych akcji. Eskadra myśliwców pod dowództwem podpułkownika Moeldersa uzyskała w dniu 22 czerwca swoje 750-te zwycięstwo powietrzne.“

Śmiały wypad włoski w Afryce Wschodniej

Rzym, 25 czerwca. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: „W Afryce Północnej samoloty włoskie i niemieckie bombardowały wczoraj obiekty fortyfikacyjne i skoncentrowane pojazdy mechaniczne w Tobruk. W przebiegu akcji odcyżaczającej, teren bojowy pod Sollum liczbą angielskich wołów pancernych, jakie wpadły w ręce wojsk ośi podwyższyła się do 249, z czego 12 jest zupełnie zdanych do użytku. W Afryce Wschodniej w dniu 22 czerwca oddziały wojskowe z załogi Uolcheit, stojące pod dowództwem porucznika Gonella, śmiałym wypadem wdarły się głęboko w linie nieprzyjacielskie i zadały nieprzyjacielowi poważne straty, wzięły do niewoli 300-ciu, oraz zdobyły armaty, broń i amunicję. W czasie tej akcji wyróżniły się szczególnie pewien oddział dywizji „Amhara“ i pewien oddział dywizji „Altupiano“. Trzy samoloty angielskie dokonały wczoraj niskiego lotu nad Syrkanami, przy czym zniszczony został szpital Czerwonego Krzyża i poniosła śmierć pewna kobieta.“

tyczne zagraniczne.

Ten sam termin wyznacza się obecnie w depeszy, podanej przez Reutersa. Na Kremlu spodziewają się — jak donosi wymieniona informacja londyńska — że do sierpnia zostanie wykonana akcja wyposażenia armii w najnowsze działa i tanki.

Jak widać, spisek kapitalistyczno-bolszewicki został przez decyzję Cancellera Hitlera na czas zdemaskowany, co niechrońno Europę od groźnego niebezpieczeństwa.

Włoski minister oświaty ludowej Pavolini opuszcza Berlin we wtorek, dnia 24 bm. i udaje się w podróż powrotną do Rzymu.

Maroko przysięgło na wierność Petainowi

Ślubowanie legionistów marokańskich wobec gen. Weyganda i gen. Nogues „Nasz były sprzymierzeniec jest dzisiaj naszym najcięższym wrogiem“ — stwierdził gen. Weygand

Tunis, 25 czerwca. — Gen. Weygand i gen. Nogues przyjęli w Casablance od 10 tysięcy legionistów marokańskich przysięgę na wierność rządowi Petaina. Gen. Weygand w przemówieniu wygłoszonym do żołnierzy oświadczył, że wszyscy Francuzi powinni pamiętać o Syrii gdzie wojska francuskie znajdują się w ciężkiej i materialnej niższości, odcięte od świata i bez pomocy z jakiegokolwiek strony dzielnie broniły honoru i godności Francji. „Armia w Afryce“ — mówił dalej gen. Weygand — „jest również do obrony honoru i godności ojczyzny“. Nasz dawny sprzymierzeniec jest dzisiaj naszym najcięższym wrogiem i posługuje się przy atakach na francuskie państwo kolonialne kilku zdrajcami, którzy pokazują mu nasze słabe punkty. Nie ma żadnego usprawiedliwienia i uniemożliwienia dla tej niedznej zdrady ojczyzny francuskiej.“

„Dobrze strzeżona tajemnica wojenna“

„Daily Express“ odsłania współpracę Churchilla ze Stalinem — Przemówienie Churchilla

Sztokholm, 25 czerwca. — Korespondent polityczny „Daily Express“ donosi, oświadczenie złożone w niedzielę przez premiera angielskiego, iż ostrzegł on Stalina przed niebezpieczeństwem niemieckim, stanowi dowód, że ta tajemnica wojenna była dobrze strzeżona. Nazwie można zdradzić tylko tyle, że przed około rokiem, kiedy Sir Stafford Cripps udał się do Moskwy, zawiązał on osobiste pismo Churchilla do Stalina. Treścią tego pisma było oświadczenie, że współpraca Rosji z Anglią jest konieczna celem zapobieżenia rozszerzeniu się narodowego socjalizmu. Kiedy Cripps doszedł do przekonania, że wybuchu broków wojennych między Niemcami i Rosją należy oczekiwać w najbliższym czasie, wyjechał do Londynu zawiadując że soba bardzo szczegółowo sprawozdanie.

Nowy Jork, 25 czerwca. — Premier angielski Churchill w toku swej mowy m. in. namienił, iż Anglia zamierza uczynić ze swej strony wszystko, co będzie w jej mocy, aby pospieszyć Rosji z pomocą techniczną i gospodarczą. Kola nowojorskie żywią przekonanie, że ta aluzja bezpatniej miała na celu uciech wszelkie pociągłości wpływowych sfer angielskich, zdecydowanych na trzymanie się z dala od konfliktu niemiecko-sowieckiego.

Berlin, 25 czerwca. — „Niezwyczajna doniosłość posiada dla nas to, iż Churchill dostarczył nam nowe i wiele mówiące dowody na zaistnienie od pewnego czasu współpracy między Anglią a Sowietami w dziedzinie wojskowej.“ Tymi słowy

TAJNE POSIEDZENIE PARLAMENTU SZWEDZKIEGO

Sędziwy król był obecny na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych

Sztokholm, 25 czerwca. — W ub. poniedziałek odbyło się dwugodzinne posiedzenie nadzwyczajne rządu Szwecji. Równocześnie zebrała się na narady komisja spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego. Na posiedzeniu tym obecny był również król Gustaw szwedzki.

Do przed południem około godziny 11-ej zbierze się ponownie szwedzki parlament na tajne posiedzenie. Nastąpi to w związku z otrzymaniem nadzwyczajnych doniesień zagranicznych.

Znamienne wyniki konferencji w Tokio

Bezwzględna walka z komunizmem we wschodniej Azji

Tokio, 25 czerwca. — Premier japoński książę Konoye oraz prezes rządu nankaińskiego Wangezangwei ogłosili w poniedziałek po południu wspólne oświadczenie w sprawie rozmów przeprowadzonych w Tokio w ciągu ostatnich dni. W oświadczeniu tym zwraca uwagę dwukrotnie podkreślenie konieczności wyłączenia agresywnego komunizmu we wschodniej Azji. Na wstępie oświadczenia przypomina poprzednie deklaracje obu meżów stanu, w których podkreślali oni jako wspólny cel odbudowę i reorganizację Dalekiego Wschodu przez pielegnowanie przyjaznych stosunków, wami na obronę przeciw komunizmowi i współpracę gospodarczą zainteresowanych państw. Oświadczenie podkreśla, że porozumienie zawarte między Japonią, Chinami i Mandżukuo oparte są na tych trzech głównych punktach.

OBRAZY MINISTRÓW

Posiedzenie gabinetu japońskiego

Tokio, 25 czerwca. — Pod przewodnictwem premiera Konoye odbyło się we wtorek posiedzenie gabinetu, w którym brali udział wszyscy ministrowie. Ministrowie wojny oraz spraw zagranicznych wystąpili ref raty na temat pozostające w związku z ostatnimi wydarzeniami w Europie. Wpływ tych wypadków na sprawę gospodarczą Japonii oblaśnił minister handlu i przewodniczący urzędu planowania.

CZY HISPANIA WYŚLE OCHOTNIKÓW?

Komunikat szefa dyplomatycznego gabinetu

Madryt, 25 czerwca. — Na pytanie, czy Hiszpania zamierza wysłać ochotników do walki z Rosją, szef dyplomatyczny gabinetu zakomunikował, iż mimo powszechnego życzenia, wyrażonego przez tysiące Hiszpanów, nie jest on upoważniony do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Dziennikarzom mógł on jednak oświadczyć, iż wiadomość o wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Rosji sowieckiej wywołała w łonie hiszpańskiego rządu obłamyne zadowolenie, co odpowiada wewnętrznym uczuciom narodu. Rosja jest wspólnym wrogiem Europy. Przeciwko temu wrogowi Hiszpania prowadziła już decydującą walkę.

OSTATNI ATUT

W Anglii wzrasta obawa o wynik wojny Sztokholm, 25 czerwca. — Według nadeszłych tu doniesień z Londynu, w Anglii wyrażają poważne zaniepokojenie w związku z następowaniem, jakie miało miejsce, pod jego nazwą wojna niemiecko-rosyjska, pod względem psychologicznym i politycznym. Podczas kiedy rząd z jednej strony nawiązał przy pomocy wszelkich środków wygra przeciwko Niemcom kartę sowiecką, angielska opinia publiczna z pewnym zaniepokojeniem spogląda w przyszłość, zdając sobie sprawę, że po nieuniknionym złamaniu Związku Sowietów, Anglia przegra swój ostatni atut. Panuje tam zaniepokojenie o Stany Zjednoczone, gdzie wrogi nastroje przeciwko bolszewizmowi są przeważające chyba tylko przez antagonyzm wobec narodowego socjalizmu. Według nadeszłych tu doniesień, w Anglii obawiają się, że za prowokacyjną polityką Roosevelta dozna poważnego ciosu.

Hiszpania katolicka dobrze pamięta terror

„Nadeszła obecnie chwila przejścia z rezerwy do akcji“ — pisze dziennik madrycki — Ślady niszczycielskiego szalu czerwonych są widoczne do dzisiaj

Madryt, 25 czerwca. — „Dla Hiszpanii nadeszła obecnie chwila przejścia z rezerwy do akcji“ — tak oto pisze jeden z dzienników madryckich. — „Pół miliona bohaterów Hiszpanów padło ofiarą krwawych oprawców moskiewskich. W niektórych miastach Hiszpanii można jeszcze natknąć się na ślady działalności „czeki“ oraz użycie narzędzia tortur, którymi naszym rodakom zadawano nieudzielne cierpienia. Spośród zamalowanych fasad domów wyglądają jeszcze słowrogie znaki mita i sierpa, a niemal na każdym kroku spotyka się ruiny narodowych pamiętek i pomników, które stały się obiektami niszczycielskiego szalu czerwonych. Zbrodnicze naszenia traktatowych zobowiązań Rosji Sowieckiej: nikogo w Hiszpanii nie zaskoczyły, ani nie zdziwiły. W osobie Adolfa Hitlera widzi my obecnie obrońcę spraw europejskich. Do nierozważnej, braterskiej wierności, z jaką Hiszpania odnosi się do zagadnień nowego ładu, dołącza się głębokie uczucie,

bowiem obecnie idzie o świętą sprawę wielkiej wyprawy krzyżowej.“

„Polityka Rosji Sowieckiej była zawsze dwulicowa, a jej dyplomacja była chytą i pozbawiona wszelkich skrupułów“ — pisze włoski dziennik „Corriere della Sera“. Sowieckie pretensje terytorialne na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie miały charakter wybitnie wrogi nie tylko odniesieniu do Niemiec, ale jeszcze bardziej w odniesieniu do Włoch. Fala bolszewizmu ochłodziła wyjęć z Morza Czarnego, aby rozprzestrzeni się w macki również na rejon Morza Egejskiego i Jońskiego i dalej w kierunku zachodnim. Gdy nowe barbarzyństwo rozpoczęło parcie ku zachodowi, okazała się konieczność powstrzymania go, zanim by mogło stworzyć sobie korzystne pozycje wypadowe do ekspansji i dalszej inwazji.

Jak oświadczył prezes banku importowego i eksportowego Stanów Zjednoczonych Montag kredyt udzielono Finlandii w wysokości 30 milionów dolarów zostały ostatnio zamknięte.

Dowody zdrady Moskwy wobec Europy

Krecia robota Kominternu — Projektowane protektory bolszewickie na Węgrzech, w Słowacji, w Jugosławii, w Bułgarii, Rumunii i na obszarach polskich

Berlin, 25 czerwca. — Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, dowody, jakie się znajdują w posiadaniu niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, demaskują krecią robotę i propagandę wywołaną Moskwą we wszystkich krajach europejskich. Układy z Niemcami służyły przy tym jedynie jako taktyczne środki do wykorzystania pomyślnie koniunktury politycznej.

Na sesji działaczy partii komunistycznej w Zagrzebiu w sierpniu 1940 roku — jak to wynika z dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych — mówiono o otwarcie o zabórnych zamiarach bolszewików wobec Europy. Jeden z uczestników oświadczył, że według informacji, nade-

szłych z Rosji Sowieckiej, tereny Słowacji, Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii oraz obszary polskie, okupowane obecnie przez wojska niemieckie, powinny zostać ogłoszone jako protektorat bolszewicki w razie ujawnienia się słabości wojskowej Niemiec. W nocie niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiono z całą wyrazistością przysługujące bolszewikom na podstawie znalezionego w Belgradzie sprawozdania Jęgorowa, którego atakujące wojskowe w Moskwie z 17 września 1940 roku. Według tego sprawozdania, zbiorstwa rosyjskie miały być zakończone do sierpnia 1941 roku. Do tego czasu, jak stwierdza sprawozdanie — nie należy oczekiwać żadnych widocznych zmian w sowieckiej poli-

W kościele urządzono... rzeźnię

Piekiło komunistyczne na terenach zrabowanych Rumunii

Bukareszt, 25 czerwca. — Wstrząsający opis sytuacji na obszarach zrabowanych w swoim czasie Rumunii przez armię czerwoną przedstawia pewien uchodźca, który niedawno zdołał uciec z Czerniowiec. Opisuje on potworną nędzę, jaką przyniosły Sowietowi do tego bogatego kraju i stwierdza, że w ciągu ostatnich miesięcy zarówna wśród Rumunów, jak i Ukraińców panowały niezwykle nienawistne nastroje wobec Sowietów. W nielicznych pozostawionych kościołach chłopci modlą się nieustannie o koniec panowania sowieckiego i o wojnę, któraaby doprowadziła do tego końca. W ostatnich tygodniach chłopci kilku gmin po drugiej stronie Prutu, zamieszkałych przeważnie przez Rumunów, przystępowali do masowej ucieczki do Rumunii. Za tym przykładem pragnęła również pójść chłopstwa ludność licznych gmin ukraińskich.

Żydzi uciekli przy każdej sposobności wykreślić się od wszelkich zarządzeń, krępujących inicjatywę prywatną. I tak np. większość spośród dzielników lub kupców — naturalnie wyłącznie tylko żydów — przyłącza się do pewnej określonej narodowości, składa potrzebny kapitał za-

kładowy i donosi następnie odpowiednim władzom, że z entuzjazmem dla komunizmu pragnie sprezentować państwu kompletną kooperatywę z całym potrzebnyemu inventarzem i kwalifikowanym personelem. Takie podarunki jest naturalnie z radością przyjmowany i natychmiast wykorzystany propagandowo. Personalnie składa się oczywiście wyłącznie z żydów, którzy pucili w ruch całe przedsięwzięcie i złożyli kapitał, zapewniając sobie w ten sposób zupełnie przyzwolone egzystencje.

Traktowanie kościołów jest niesłychane. Jedynie w niektórych okolicach odbywała się w dalszym ciągu ograniczone nabożeństwa, na których zresztą bywa bardzo wiele wiernych. Natomiast większość kościołów została zdegradowana do roli lokali na zgromadzenia lub magazynów wojskowych. W Molodii, gdzie działają nie ma już wcale kościołów, bolszewicy poprostu wyrzucili na dwór ołtarz, okna kościoła obraży i wszystkie sprzęty z tamtejszego kościoła katolickiego. Chłopci rumuńscy ukryli te przedmioty w swych domach. W jednej części kościoła urządzono rzeźnię, druga część służy jako magazyn amunicji wojskowej.

„Nya Dagligt Allehanda“ donosi o powstaniu wśród ludności Sowietów

Wielki dziennik szwedzki zamieszcza rewelację o walce Rosjan z czerwonym terrorem — Krasnoarmiejcy walczą z ludem

Sztokholm, 25 czerwca. — Sensacyjna rewelacja na temat wewnętrznej sytuacji w Rosji sowieckiej zamieszcza na swych łamach wielki szwedzki dziennik „Nya Dagligt Allehanda“. Dziennik ten komunikuje, jakoby według nadeszłych do Sztokholmu informacji, na terenie Rosji sowieckiej wybuchły powstania ludności, występującej przeciwko czerwonym ciemiężcom.

Do stłumienia tych wystąpień zmobilizowano oddziały czerwonej armii. Na razie brak jeszcze wiadomości, czy krasnoarmiejcom udało się stłumić protestacyjne wystąpienia robotników i rolników ciemiężonych i uciekających od przeszło 20 lat.

OBRONA SYRII

Zaczęte walki wokół Damaszku

Genewa, 25 czerwca. — Jak donoszą z Vichy, po ewakuacji Damaszku przez Francuzów i zajęciu go przez wojska angielskie, lotnictwo francuskie zadało Anglikom bardzo dotkliwe straty. W okolicach Damaszku rozgrywały się zaczerpnięte walki. W wyniku kontrataków Francuzi wzięli do niewoli wielu jeńców, wśród których byli żołnierze pochodzący ze wszystkich części imperium. Francuskie lotnictwo zaatakowało w rejonie Eufratu kolumny wojsk brytyjskich maszerujących wzdłuż rurociągu naftowego.

SHINWELL ZNOW KRYTYKUJE „Rząd popełnia wiele błędów“

Nowy Jork, 25 czerwca. — Posel do parlamentu z ramienia partii robotniczej Emanuel Shinwell wysunął na kongresie robotniczym w Edynburgu projekt rozciągnięcia kontroli państwowej nad całym przemysłem brytyjskim, ponieważ kłeski, ponoszone przez Anglię wykazały, że istotny powód trudności leży w organizacji produkcji wojennej. Jeżeli Anglia nie będzie w stanie opomóc tej sy-

tacji, wówczas zasługuje na klęskę a winę może przypisać wyłącznie sama sobie. Rząd popełnił wiele błędów i do tego nie ma żadnego usprawiedliwienia.

ZA DNIA TRACĄ NAJWIECEJ Co pisze „News Chronicle“ o stratach RAF w nalotach dziennych

Genewa, 25 czerwca. — Lotniczy sprawozdawca „News Chronicle“ według doniesień z Londynu zaznacza, że dzienne ataki królewskiej floty powietrznej nad Kanalem, oraz w Afryce północnej należą do najbardziej znamiennych wydarzeń wojennych, jakie dotychczas notowano. Mimo to jednak lotnictwo ponosi najdotkliwsze straty w atakach, dokonywanych za dnia.

„DEKLARACJA DE CLERQUA“

Flandandowie stoją po stronie Niemiec w walce z Sowietami

Brussels, 25 czerwca. — Na pierwszym masowym wiecu stronnictwa Zjednoczenia Flandandzkiego w Brukseli przemawiał kierownik tego stronnictwa Staf de Clercq, amawiając stanowisko Flandandów w walce przeciwko Moskwie. Oświadczył on, że w wojnie Niemiec przeciwko Sowietom nacjonalistę flandandzkiego stoją po stronie Niemiec i podkreślił, że w obecnej chwili powinni oni wierniej niż kiedykolwiek poprzeć zwycięstwo oręża niemieckiego.

Z kraju

STAROZAKONNE BRUDASY

Ostre kary grożą żydom za roznoszenie chorób

Warszawa, 25 czerwca. — W ostatnich tygodniach stwierdzono na terenie okręgu warszawskiego kilka wypadków zachorowań na tyfus plamisty. Ponad wszelką wątpliwość zostało udowodnione, że do pojawienia się tej zarazy

W ojczystych stronach Reymonta i Chełmońskiego

Łowicz, w czerwcu.

Najpiękniejszym, najbogatszym i wyjątkowo urodzajnym powiatem okręgu warszawskiego jest powiat łowicki.

Olbrymi ten powiat pod względem gospodarczym stale był bardzo wykształconym, tym niemniej są wszelkie widoki, iż w ramach niedawno rozpoczętej regulacji błotnistej Bzury i prac, zmierzających do unowocześnienia dotychczasowych środków uprawy, plony już w bieżącym roku wzrosną co najmniej o 25 procent.

Najbardziej urodzajne tereny, to północną część byłego Księstwa Łowickiego. — Uprawia się na nich głównie pszenicę i buraki. W części tej znajdują się jedne w swoim rodzaju, typowe „polskie wsie“ — Łżaków Kościelny, Łżaków Borowy, Żduń, Bąków i t. d. Do tej grupy zaliczyć należy leżące po przeciwnej stronie powiatu, małowicze miejscowości: Bielany, Sobota, związane z Marią Walewską — Walewice, Boczki — miejsce urodzenia Józefa Chełmońskiego, Lipiec, który unieśmiertelniał „Chłopa“ Stanisława Reymonta i t. d. — Zabudowania tych wiosek ciągną się przeważnie wzdłuż drogi. Chaty i budynki gospodarskie tworzą zamknięty czworobok, w pewnym oddaleniu od niego stoją stodoły i spichlerze. Dawniej układ taki dyktowały widocznie względy bezpieczeństwa, dziś działa to jedynie siła tradycji.

Spśród miejscowości, leżących nieopodal Łowicza, na szczególną uwagę zasługują Arkadia i Nieborów, nie tylko racjonalnie prowadzone gospodarstwo, ale do tego wyjątkowo pięknie urządzone miejscowości.

Arkadię założyła w końcu XVII wieku księżna Helena Radziwiłłowa. Z tego czasu datuje się park i zdobione go budowle. Nieborów posiada piękny pałac późnobarokowy z cennymi zbiorami. Oryginalne antyczne rzeźby rzymskie w wielkim parku (typie francuskim, stanowią prawdziwą ozdobę tej malowniczej rezydencji i t. d. —

Łowicz jest w obecnej chwili jedną w Generalnym Gubernatorstwie dzielnicą, gdzie omal na każdym kroku spotkać się możemy z grającymi przebiegłą gamą barw strojami ludowymi. Ciekawym jest przy tym to, że gdy w innych stronach kraju dają się zauważyć tendencje do ubierania się po miejsku, to przeciwnie, nawet młodzież — szczególnie po zakończeniu działań wojennych — wraca do ubiorów miejscowych. Zamiast tandety miejskiej wieśniak łowicki, u którego, na skutek wyludnienia przez spółdzielnie rolniczo-handlowe kosztownego pośrednictwa handlowego żydów i paskurzy, poprawiła się znacznie sytuacja materialna, woli nosić — dawniej kosztowne, dziś kalkujące się niżej — miejskie — ubrania łowickie.

Długoletnie światło rady prymasowskiej odcisnęło na Książkach do dziś dnia niezatarte znamie. Analizabetów jest tu niewielu, chłop tej ziemi jest ogólnie kulturalniejszy i najbardziej odczytany z całego okręgu. Kultura ta odzwierciedla się na zewnątrz, większość zniszczonych podczas działań wojennych zagrod doprowadzono do tu kwintego stanu, rozpoczęto zakładanie falcjonalnych hodowli drobiu, królików i t. p. na miejscu leżących przed wojną odłogiem nieużytków; przed domami widzimy obecnie rabaty kwiatów — i tak

popularne w Warszawie — ogródki działkowe. Nie byłoby w tym nieciekawego, gdy nie to, że jeżeli w ogródkach działkowych innych części kraju wieśniak sadzi okłapane gatunki jarzyn: marchew, pietruszkę, kapustę, brukiew i ewentualnie rośliny strączkowe, to tu gospodynie nieja kalafiora, kalafiora, szpinak, sałatę, różne gatunki rzepy, rzodkiew, brukselkę, pomidory i t. p. Jarzyny te umożliwiają rolnikom nie tylko urozmaicenie posiłków, lecz czynią je równocześnie pożywniejszymi.

Powojenne oblicze ziemi łowickiej odzwierciedla się jednak najlepiej w samym Łowiczu, który na wszystkich odcinkach życia od kilku miesięcy przeżywa swoją karnację. To zażydzone do niedawna miasto stało się czysto żydowskim „dzielnicy“ (na ul. Żółkiewskiej i Nowym Ryнку), na skutek zarządzenia starosty powiatowego, przesiedlonych zostało w początkach marca do Warszawy.

Usuniecie z miasta tyle „aktywnego materii“ ludzkiej stworzyło szereg możliwości nie tylko przed ludnością miejscową, lecz także przed napływowymi Artyzjami. Dość powiedzieć, że około 1.500 przesiedlonych z innych części kraju już w pierwszych dwóch miesiącach swego pobytu w Łowiczu uzdrowiło — będący do niedawna w żydowskich rękach — handel. Nieco gorzej było z rzemiosłem, bowiem liczba fachowców dla nadzwyczaj chłonnej wsi była i jest jeszcze stale nie wystarczająca. Brakuje artystycznych szewców, kamaszników, tapicerów, krawców, malarzy i t. p. Dla zaradzenia z każdym dniem zwiększającemu się popytowi na wyroby rzemieślnicze — dotąd, dopóki Artyzycy nie wypełnią luk, sprowadzono do Łowicza 120 rzemieślników żydowskich. Zorganizowali są oni w t. zw. „Arbeitshaus“, podległy starości. Niewątpliwie szybki dopływ fachowców artystycznych z innych części kraju pozwoli już w najbliższych miesiącach na zupełnie wyludnienie żydów.

Z chwilą oczyszczenia miasta od żydów, władze mogły przystąpić do od dawna projektowanych korektur urbanistycznych, zmierzających nie tylko do upiększenia Łowicza, ale i do poprawy jego stanu sanitarnego.

W pierwszym rzędzie rozpoczęto odkażanie dzielnic, a następnie likwidację ognisk tyfusu — zakazanych rynek. Przez półtora miesiąca około 100 dezynsektorów miejskich i powiatowych prowadziło intensywną pracę dezynsekcijną. Kiszczarko zabudowane ulice Żduńska i Nowy Rynek, po zbuczeniu tarasów, nabrały nowego wyglądu. Przed wieloma stylowymi domami powtórzyło się duże wolne przestrzenie. Istnieje projekt, by przy wszystkich tych zabiegach, znajdujących się tu budynkach, urzędzie trawniki i rabaty kwiatów, przez co zyskałyby znacznie na wyglądzie zewnętrznym.

Niewątpliwie oblicze miasta zyska jeszcze bardziej na wyrazie z chwilą rozpoczęcia prac kanalizacyjnych, których projektowanie rozpoczął w 1937 r. prof. Pomianowski. Przy 14 km stałe się rozbudowywać sieci wodociągowej, kanalizacyjnej dla tego, nisko położonego miasta, będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

choroby przyczynili się żydzi, opuszczając swoją dzielnicę mieszkaniową w Warszawie. Na skutek tego szef okręgu warszawskiego wydał zarządzenie wchodzące w życie z dniem 17-go czerwca, którym zabronił przebywać żydom w powiatach: grojeckim, łowickim i sochaczewskim oraz w części powiatu warszawskiego położonego na wschód od Wisły. Już przed tym nie wolno było żydom wydalać się ze swoich stałych miejsc zamieszkania, względnie ich dzielnicy mieszkaniowej. Równocześnie została wydana odezwa do

ludności okręgu warszawskiego, by ta w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie przyczyniła się do respektowania tego rozporządzenia i donosiła policji o zauważonych wykroczeniach, bowiem tylko przy obopólnej współpracy możliwym będzie utrzymać ludność artystyczną od niebezpieczeństwa zarażenia się.

Żydom nie stosującym się do przepisów wydanego ostatnio rozporządzenia, grozi kara aresztu, względnie grzywny do 10.000 zł, w ciężkich przekroczeniach dopuszczona jest nawet kara więzienia.

Utwać wyróżniony za pierwszy Konkurs powieściowy „Kuriar Cęstochowski“.

Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

— Masz coś do jedzenia?
— Prawie nie! — stwierdził Krzysztof, obmacawszy uprzednio dokładnie kieszenie oblopnego zasztywniałego munduru.
— A może papierosa zapalisz? — zaproponował Stach.

Szarota skwapliwie wyciągnął rękę po nieposposiadany dar, a zaciągając się już dymem ostrej machorki, przez zęby rzucił podziękowanie przyjacielowi.

Przechodził koło żołnierzy, którzy milcząc pracowali nad wykopaniem dołów, gdzie na spoczynek wieczny ułożył mieli dwóch kolegów. Powracającego na odcinek plutonu Krzysztofa dobiegło ze wszystkich stron natarczywe i wrzaskające w miarę zbliżania się do okopów pytanie, rzucane przez dziesiątki zgłodniałych ust: — Czy dadzą ci zjeść? Czy w ogóle jest coś do jedzenia? —

Ach! Jakżeby Krzysztof chciał pomóc tym ludziom, z którymi łączyła go — mimo kilkunastu zaledwie znajomości — przyjaźń. Zresztą to chłopcy z jego stron, morowcy, twardzi, wytrzymali na głód i poniewierkę. Jednak... wszystko ma swoje granice. Wszędzie też kres. Przypomniał sobie w tej chwili o otrzymanym rozkazie i z przytępieniem nowej energii wydawał zarządzenia przygotowawcze do opuszczenia

stanowisk. W ciszy, z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności, nastąpiło wycofanie. Wojsko zwartym szkiełkiem — wysławszy uprzednio ubezpieczenia — oczekiwało na znak wymarszu.

Dopiero wtedy stwierdził Szarota, że ubito mu kilkunastu ludzi z plutonu, a między nimi i kapral Skiba. Żał ścisnął bolesnym skurczem serce Krzysztofa, bowiem przypomniał sobie czasy, gdy jako dorastający chłopiec razem ze Stachem pobierał nauki przewspianielę swolistej techniki jazdy na nartach od młodszego znacznie od nich, teraz spokojnie ułożonego w wspólnym grobie Skiby. Umyał „wycinając“ na deskach takie zakreślasy, że nawet zagranicznymi narciarzom z uznaniem spoglądali na krępa postać chłopaka — zdziwiał się jego zręczność i opapanianiu jazdy.

Kolumna przegranych postaci — ruszyła z miejsca.

Do Krzysztofa kroczącego długim wahadłowym krokiem podzielił Wierch. Przyskrzyżło się Stachowi samemu maszerowemu, a z natury gładkiego usposobienia był rad, gdy mógł do kogoś coś mówić, coś opowiadać byle nie myśleć, byle nie pozostawać sam na sam ze swoimi myślami. Zresztą to Szarota był przyjacielem od koleżki. W jednym roku urodził się, razem

zdawał maturę, na „spółkę“ mieszkali w Warszawie i studiując inżynierię, klepali błędy. Po ukończeniu studiów otrzymali posadę w fabryce też razem. Tak to dziwny zaiste los powiazał ich z sobą i nawet teraz znów wspólnie maszerują ramie przy ramieniu. Razem nawet zakochali się w jednej kobiecie, jednak... to co o niej dowiedział się Stach, oziębilo jego uczucia w stosunku do Elżbiety. Wiadomością ta chłubił wybił też z Krzysztofa, jednak Krzysztof nie i t. d. i podzielił przyjaźń, wstęp krótki, a jednak przykrej historii, że musiał mimo swej niechęci zatrzymać wiadomość dla siebie, po prostu obawiając się, by Krzysztof w swym miłosnym zaślepieniu nie posadził go o... podstęp, któryby posłużył jemu do zawładnięcia sercem pięknej Elżbiety. Zresztą nie przypuszczał, że Krzysztof tak szybko uwinie się ze ślubem. Ślub Szaroty nasunął Stachowi obraz jego siostry Bogdy. Odczuła głęboką boleścią utratę kochanego człowieka i cierpiała na pewno więcej, aniżeli dawała poznać. Miłostka studencka nawiązana na ławie szkolnej z bieżniem lat przetrwała się ze strony Bogusi w gorące uczucie... Krzysztof zaś przeniesiony koniecznością dalszych studiów do stołecznego miasta, odrazu na wstępie pozwolił ponieść się gorącemu temperamentowi i po kilkunastu mało znaczących miłostkach, natrafił na kobietę, która wypróbowała u niego sposoby uwodzenia potrafiła doprowadzić młodego inżyniera do ołtarza, mimo, że była tego niegodna. O tym doskonale wiedział Wierch. Bolał też nad niepoważnym krokiem wiozącego przyjaciela, czekając z niepokojem tragicznego zakończenia tej smutnej przygody.

Rozmyślał o tym krocząc przy Krzysztofie.

Tumany kurzu wzniesiane szuraniem tysięcy stóp, dławiący pyłem wkradający się w splecione usta drażniący swą obecnością przewody oddechowe, „Włara“ rozpryskująca wokół siebie „strzykająca“ przez zęby ślina — kłnęła zawzięcie. Wierch ciekawym wzrokiem wodził po kroczał, zbierał masę ludzi; smutny uśmiech pełną na jego blade, obfite, szorstkie szczecinami włosom oblicze. Oglądał się za siebie, gdzie nadal płonęły ogniste żagwie pożarów.

Droga ostrym załamaniem skierowała ku podziemiu przystanowi widok, a ucieczkę kolumny w tyłach, smrodliwy, zadużony kroczący, znikający kolejno w ciemnościach rozszalałego lasu, rozsiadłego po obu stronach masywnych krągłych pni.

ROZDZIAŁ III.

Po kamienistych nawierzchniach Alei, wyszadanej po obu stronach rzędem rozsiadłych topoli, pędził piękny sportowy kabriolet. Siedzący za kierownicą mężczyzna ze wzrokiem przykutym w uciekającą przestrzeń, zaszamował siedzącą przy nim kobietę z terenem dworskim.

— Tu na prawo — mówił — był smrekowy las poprzecinany wąskimi ścieżkami, po którym lubłem spacerować w towarzyszywie baronowej... Mał jej jednakże — ten niewyrażony typ z potężną tyśnią i stale olśniewającym kaskiem ust, którego poznał w „Alimbrze“ zeszłego roku — zorientował się jednak w sytuacji, kazał zdzwaka początkowo przetrzebić, a następnie wyciął cały las, pozabawiając nas mieli rozrywki.

